



ralna-psycholabizacja stanowiła swaich bractwa u Polacy i minimalizacja palanizacyja, a katolicki i inoizjatory baad hetuju sprawa inatay i dalej - vychavao sajuznika u sabie u even-tualnaja kanfrantacyi z ruskej imperskoici, adkinuo Rasiju na Charkau i Smalensk. Meta tradycyjna, metady novyja /sajuz z Ukrajinaju, Biełarusiaj i Litvoju h.xn. nie paŭtaryo pamyłki z 1920 h./.

Polakaja utopija, jakaja Maskvy nie savajuje, ale padolinnio palanizatarstva u nas moža.

Adna z mienskich rock-grupaŭ śpiavaje: "... zapraŭdny Biełarus żyvie u Biełastaku ..."

Pieršyja adbitki "Połni" Vasilja Piastruška byli зроблены u drukarni ŭžo u pačatku 1986 h., a vosieniu 1987 jašče knižki nie było. Bo musio spečatku razyščoisia polakaja jaie versija "Sciernisko". Toja "Sciernisko" pračytali ŭžo amal usie Biełarusy, jakich cikaviu namub litaratura. Chto-ž čytaćmie "Połni"? - A na što?!...

U lutym 1988 h. Sakrat Janovič wydaŭ ratarnym drukam pierakład svoj apaviedannia Conana Doyle "Apošniaja zahadka". Na vok-ladaj narysana: Sčytak I, Štomiesiac novaja apovieść lehiendar-naha aiblijskaha detektyva Šerlaka Holmsa, a u nizie: Vydaviec JP SE-RT i sanna: 2 zł. Usiabo 17 bačynaŭ. Siehoдня isnuje tolki adzin eksemplar hetaha wydańnia, u auctara pierakładu. Reštu skan-taravała BHKF ci SB /ciažka adrožnić/.

U čym tut była sprawa? Praudapadobna u tym, što hetkaje vy-daviec nambo-b pierakadao stereotyp naciakavaści biełaruskaje čytal, zachvoćcio naład da lektury u biełaruskaj movie. Bo-ž čy nie, wydańnia byŭ zusim apalityčny.

Ci-ž nie z tych samych inspiacyjaŭ biełarosa pračytka publi-kačyja tvoraŭ biełaruskich piśmiennikaŭ spačatku papolsku abo papolsku, kab usie pračytali i kab biełaruski arhinaŭ ciažej pavyja pendaavaŭsie? Kab stvaryć uražadnie, što tyraŭ biełaruskich knižak padaaje nibyta naturalnym čynam.

I jašče adna sprawa u sviazi z knižkaj "Sciernisko". Kažuo, što Piastrušk "pałazyŭ" svaju knižku žmianiajučy ■ joŭ, u apošni moment, zvyčajnuju zdymku na abmundziravanuju, "ordenanoemaju". Staciŭ jon hetkim čynam ŭnat z patencyjanalnych polskich čyta-kau.

## Z POLSKAHA PERIJAČYČNAHA DRUKU

1983 h. /vieranieŭ - śniežaŭ/

WIEŻ nr 7, 1983. - W-wa. /vychodzić sa spaźnieńciem/

Również w Białymstoku. - G. P.

/.../ Ostatni postulat na charakter ogólniejszy. Białostoczczy-nę zamieszkuje ludność zróżnicowana pod względem etnicznym, kul-turowym i wyznaniowym. Jest to teren nie wolny od konfliktów i antagonizmów na tym tle. Ujawniło się to nawet podczas opisywa-nych przeze mnie Dni Kultury Chrześcijańskiej, kiedy to w trakcie dyskusji po referacie o drukarni bazylianów w Supraślu między dy-skutantami obu wyznań odżył mało istotny w końcu spór o to, kto był w Supraślu pierwszy - katolicy czy prawosławni. /.../

Zakusami, zakolami... - Wiktor Wornoszyłski.

/.../ Janowicz - odwrótnie - jakby odzierał od Polaki siebie i swoją biełaruską świadomość, jaknaŭ wyodrębnienie, samokreś-lenia "przeciw" Polsce /ujmuję to "przeciw" w odrazek, bo nie

chodzi o rzeczywisty antypolonizm, tylko o wysiłek samostanowienia w zmaganiu z dominacją polskiej kultury, polskiej wizji dziejów, polskiego przyciągania w różnych sferach egzystencji/. /.../ w tym swoistym pamiętniku świadomości białoruskiego inteligenta w Polsce /określiłbym go również, choć bodaj że wbrew jego intencjom, jako inteligenta polsko-białoruskiego/ Polska jest bolesną zadną autora /.../ męły Sokrat będzie w szkole obrywał po kapach od nadgorliwego nauczyciela za rozmawianie z kolegą w języku wyniesionym z domu rodzinnego... /.../

KOŚĆO TEOLOGOW PRAWOSŁAWNYCH. BIULETYN INFORMACYJNY nr 1, 1983. W-wa.

W sprawie języka w naszym Kościele. - ks. doc. dr hab. Jan Anichimiuk.

/.../ Fakt kieruje naszą myśl ku wnioskowi: językiem Kościoła może być każdy język. Nie ma jednego jakiegoś języka, czy kilku tylko, które byłyby w Kościele jedyne i niezmienne. /.../ Zarzucana postawa prawosławna obowiązuje również w naszym Kościele. Nie ma żadnych powodów dla których można odmawiać używania w Liturgii i kazaniu takiego języka, który jest zrozumiały i drogi dla większości parafian. /.../ W związku z tym podejmowane są próby przekładów tych przepięknych i głębokich tekstów na język polski, ukraiński, białoruski. /.../

RZECZPOSPOLITA nr 251, 1983. - W-wa.

Kościół i wyznania: prawosławie. Wspólnie w interesie Ojczyzny, rozmowa G. Rydkowskiego z metropolitą Bazylim.

/.../ Kościół nasz z zasady nie zajmuje się polityką i nie prowadzi działalności politycznej. /.../ Dlatego też przedstawieli naszego Kościoła aktywnie włączyli się w działalność Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego /.../

WIEŚ nr 8-10, 1983. - W-wa.

Nie do wszystkich Papież przyjechał. - Kazimierz Siemieniako.

/.../ Wystarczyło jednak pojechać przez Zabłudów, Bielsk Podlaski w stronę Hajnówki, zaś później polnymi drogami wzdłuż wschodniej granicy państwa, aby przekonać się, że w tych okolicach tylko nieliczne wioski zmieniały normalny rytm życia. Rolnicy jak zawsze rapoli drzewo, nie zamiatali ulic. Od skraju Puszczy Białowieskiej w takich wsioch jak Nowosady, Mostowlany, Bobrowniki, Kryniki, Babiki, Romiki, Nowodzień, Chworościany - trudno usłyszeć polską mowę, trudno znaleźć papieski wizerunek w mieszkaniu. Staraż tu cebulaste korąki cerkwi, ludzie na kolanach proszą również o pogodę, pokój na świecie, nie modlą się natomiast za Papieża. Wizyta w Polsce głowy Kościoła Rzymsko-katolickiego była dla nich kolejnym wydarzeniem, które kogo innego dotyczy, mnie i przejdzie bez echa. /.../ Podobne zdanie, mogące mnie spokojnego szłońskiego wyprowadzić z równowagi, wypowiedział białostocki taksówkarz, zaciągający akcentem typowo nie polskim. Było to 13 maja 1981 roku. Przez radio podał wiadomość tragicznego komunikatu o zamachu na Papieża.

- No i dobrze - z niesamowitym spokojem odebrał to kierowca taxi - o jednego świętego będzie mniej. /.../

TYGODNIK POWSZECHNY, 20.XI.1983. Kraków

Chrześcijańskie tradycje bizantyjsko-słowiańskie w kulturze polskiej. - Włodzimierz Mokry.

Międzywydziałowy Zakład Badań nad Kulturą Bizantyjsko-Słowiańską Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego zorganizował w Lublinie w dniach 12-14.X.1983 trzydniowe sympozjum na temat: "Dzielnictwo słowiańskiego Wschodu chrześcijańskiego a życie kulturalne w Polsce wczoraj i dziś". /.../ W wygłoszonych referatach

ujawniono wiele stron z życia duchowego, intelektualnego oraz artystycznego Białorusinów, Ukraińców i Rosjan, ich historii, języka, literatury, sztuki, myśli filozoficznej i religijnej, obywatelstwa i duchowości, które dotąd z różnych względów nie były podejmowane, albo ukazywane je w sposób powierzchowny, wybiórczy i częstokroć błędny. /.../

WIEŚ nr 11-12, 1983.

Spójrzanie z boku. - Oleg Łatymsonak

/.../ Brytyjska badaczka /Syryn Akiner - red./ już na pierwszej stronie swojej pracy wyraża zdumienie tym, że Białorusinom udało się zachować swoje narodowe "ja" pomiędzy dwoma tak silnymi narodami, jak Polacy i Rosjanie. Tym bardziej dziwi je zachowanie narodowej tożsamości przez niewielki odłam Białorusinów, mieszkający w PRL. /.../

1984 r.

KURIER POMIANSKI nr 10, 13-15.I.1984. - Białystok

Nowy biskup białoruski Włodzimierz Tarasowicz. - Aleksander Barszczewski.

/.../ 12 lipca 1983 r. Ojciec Święty mianował oświeconego ojca archimandrytę Włodzimierza Tarasowicza, mnicha zakonu św. Basylego i proboszcza białoruskiego kościoła p.w. Chryzostusa Złotoustego w Chicago, tytularnym biskupem marianiteńskim i Wikaryatem Apostolskim do spraw Białorusinów mieszkających poza granicami kraju ojczyzny. /.../ Mile mnie również zaskoczyła jego świetna znajomość literatury białoruskiej, w tym także twórczości grupy literackiej "Białawista". /.../

/"Niwa" nr 1, 1.I.1984/ przekazała: Anastazja Szachowicz

GAZETA WSPÓŁCZESNA nr 14, 17.I.1984. - Białystok

Przebiegiem więzi. - /s/

W sali Kameralnej Teatru Dramatycznego im. Al. Węgliarki odbyło się spotkanie z białoruskimi literatami Słokratem Janowiczem i Michaiłem Szachowiczem poprzedzające prapremierę sztuki młodego dramaturga Aleksieja Dudariowa. /.../ dyrektor teatru Tadeusz Aleksandrowicz mówił o specyficznych warunkach w jakich prowadzi swą działalność teatr białostocki. Na Białostocczyźnie, jak wiadomo, sporo osób mieszkańców stanowią Białorusini. /.../

ZARZEWIE nr 4, 22.I.1984. - Warszawa

Młoda naśladowca. - /mal/

/.../ Tę atmosferę podtrzymał Białoruski Chór istniejący przy Rajewskim Domu Kultury, o którym w zapowiedzi Adam Anastaziuk powiedział, iż jest to chór młody, skupiający ludzi różnych zawodów, ale mocno związanych ze sobą, którym szczególnie bliska jest kultura ludowa. /.../

KONTRASTY nr 1, styczeń 1984. - Białystok

Most przez wieki. - Michał Szachowicz

/.../ Idea sesji naukowych poświęconych polsko-białoruskim i białorusko-polskim związkom kulturowym "Most przez wieki - Most przez stulecia" zrodziła się na początku 1977 roku zapoczątkowana przez członków Klubu Literackiego ZLP w Białymstoku. /.../ Dwudniowe obrady sesji, która toczyła się w języku polskim i białoruskim, zakończyła budząca i ciekawa dyskusja, zaś materiały zebrane wydrukowane w tomie prac naukowych w takim języku, w jakim zostały wygłoszone.

ODGŁOSY nr 6, 11.II.1984. - Łódź

"Co przeciętny Polak wie o prawosławiu?" - Inejen Bogusz

/.../ Drugie fałszywe przekonanie głosi, że prawosławnymi nie



są naogół Polacy. "A przecież - pisze Danuta Dąbrowska - wyznawcy tego Kościoła mieszkają w naszym kraju, mają obywatelstwo polskie i w zdecydowanej większości uważają się za Polaków".//.../

TYGODNIK POLSKI nr 6, 1984. - Warszawa

Wszystkie kościoły i wyznania mają otwartą drogę do wnoszenia wkładu w dorobek narodu, wypowiedź min. Adama Łopacki, kierownika ds. Wyznań podczas sesji w ChAT poświęconej 500-leciu urodzin Marcina Lutra /21-22.XI.1983 r./

//.../ Równocześnie państwo stoi na stanowisku, że także duchowni wszystkich wyznań mogą wykorzystywać swoje prawa obywatelskie do udziału w życiu publicznym zgodnie z interesami narodu i państwa polskiego. //.../ Żadne wyznanie nie ma patentu na patriotyzm polski, ani też monopolu wpływania na tworzenie i upowszechnianie wartości kultury narodowej. //.../

Spotkanie Prezesa ChSS Kazimierza Morawskiego z arcybiskupem metropolitą Bazyliem.

//.../ Stwierdzono, iż szczególne znaczenie mają dzisiaj wyniki na rzecz integracji społecznej i obywatelskiego współdziałania wszystkich odpowiedzialnych i realistycznie myślących sił w naszym kraju służące umacnianiu i pogłębianiu duchowych i materialnych sił polskich. //.../

KAMENA nr 7, 1984. - Lublin

Po białorusku. - Artur Borkowski

//.../ Moimi przewodnikami są uczniowie trzecich klas. //.../ Wybrały właśnie tę szkołę z dwóch powodów: są wyznawcami prawosławnego i chcą dostać się na studia. Potrzebny im jest kontakt z kulturą białoruską i wysokim poziomem nauczania, a w tej roli ta szkoła gwarantuje - od bardzo dawna. //.../ Wszyscy chcą nawiązać kontakt z kulturą, językiem, z tym wszystkim, co ich otaczało od najmłodszych lat. //.../

ARGUMENTY nr 9, 1984. - Warszawa

"W imię jedności?" - /j.n./

//.../ Ten "mur obcości" nadal rośnie i to ze sprawą niektórych publicystów katolickich. Sądzę, że dołożył tu swoją cegiełkę Kazimierz Siemieniako w Więzi /8-10/83/ w tekście "Nie do wyjętych papież przyjechał". Jest to rodzaj repertażu o "przewidywalnych" i "nieprzewidywalnych" Polakach. //.../

PRZEGLĄD TYGODNIOWY nr 10, 4.III.1984. - Warszawa

Prawosławie. Rozmowa z arcybiskupem Bazyliem, Metropolitą Warszawskim i całej Polski Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego. - rozmawiał: Michał Bołtryk

//.../ Arcybiskup Bazyli: - Mamy około 850 tysięcy wiernych, w tym 350 tys. żyjących na ziemiach zachodnich i północnych. //.../ - Około 250 tys. wyznawców prawosławia to Polacy. Inni wyznawcy to: Białorusini, Rosjanie, Żemkowcy, Grecy, Ukraińcy. Wśród naszych wiernych istnieją tendencje do zachowania w wyznaniu swojej osobowości, ale nie są to nacjonalizmy. Mieszkamy w Polsce i czujemy się Polakami. //.../ - W jakim języku odbywają się nabożeństwa w Kościele Prawosł. w Polsce? - W staro-cerkiewno-słowiańskim. Natomiast kazania - wedle życzeń wiernych. W wielu miastach - w języku polskim. Każdy z wiernych ma prawo zachowania tożsamości narodowej. //.../

KONTRASTY nr 3, marzec 1984. - Białystok

Żyć w rezerwacie. - Kazimierz Rosiński

//.../ Rozmawiam o tym z młodym działaczem białoruskim. - Jedną do grupy dziesięciu Białorusinów rozmawiających ze sobą ojczy-



cię narodowości białoruskiej. /.../ W tym samym dniu /23 sty-  
cznia/ oddział "Bura" uprowadził ok. 40 chłopów wraz z sprzę-  
gami zbierających w lesie drewno na opał. Po paru dniach zosta-  
li oni zamordowani, "Bura" udał się do wsi Zaleszany gm. Kles-  
czels. Wieś okrażono, mieszkańców zgromadzono w jednym budynku,  
który następnie podpalone. Do osób próbujących wydostać się z  
zamkniętego budynku strzelano, a rannych rzucono w płomień.  
Podczas tej akcji zamordowano 14 osób, 2 osoby zostały ciężko  
ranne, z 42 budynków mieszkalnych pozostał tylko jeden, reszta  
spłonęła wraz z pomieszczeniami gospodarzy i inwentarzem ży-  
wym oraz całym dorobkiem. Podobny los spotkał mieszkańców wsi  
Wólka Wygonowska, Zanie i Szpaki. /.../

POLITYKA nr 26, 30.VI.1984

Modlitwa zaklęta w malowanym drewnie. - Marek Hanzler

/.../ W Polsce najwięcej wyznawców prawosławia mieszka w  
południowej części województwa białostockiego, w okolicach Haj-  
nówki, Siemiatycz i Bielska Podlaskiego. W tym ostatnim, jedną  
z aż trzech prawosławnych parafii kieruje ks. Leoncjusz Tofiluk.

Parafia ma charakter wiejski i robotniczy. Liczy ok. 4 tys.  
wiernych - zdaniem proboszcza - pobożnych. /.../ W mieście  
- twierdzi - podział religijny pokrywa się z podziałem na Pola-  
ków i Białorusinów.

- Ale jestem przeciwny jakimkolwiek podziałom narodowości-  
wym - dodaje od razu ks. L. Tofiluk - zawsze występuję przeciw  
entuzjastom określającym nasz kościół jako białoruski, choć  
jest uniwersalny. Tu mieszka ludność mówiąca po "tutejszemu".  
Więcej nawet w tej mowie ukraińskiego niż białoruskiego. Kaza-  
nia głoszę po rosyjsku, który tu też rozumiem, bo ja nawet  
białoruskiego nie znam, a religii nieczytam tak, jak sobie tyca-  
rodzice, przeważnie po polsku. /.../ Zresztą na ok. 120 szło-  
nów białostockiego ChSS ponad stu to prawosławni. Ale ja mam  
tylko moralny wzgląd w ich działalność - zastrzega się bp Sawa.  
- Natomiast do poczynań Białoruskiego /u archiwale pamiątkowa  
nadrukowana: Białostockiego/ Towarzystwa Społeczno-Kulturalne-  
go odnośnie się obojętnie. /.../

KURIER PODLASKI nr 138, 6-7-8.VII.1984. - Białystok

Po Hajnówce galopem. - Piotr Bajko

/.../ Od ponad pół roku rolę informatora pełni folder pt.  
"Hajnówka", napisany przez Witolda Tatarskiego a wydany stara-  
nami Towarzystwa Przyjaciół Hajnówki. /.../ nie znajdzie się w  
tekście np. wzmianki o istnieniu w Hajnówce liceum ogólnokształ-  
cącego z białoruskim nauczaniem, jak również szkoły podstawowej  
z tymże językiem. Oczywiście nie wspomina się ani słowem o na-  
rodowościowym składzie mieszkańców miasta. Czy autor uważa, że  
jest to dla Hajnówki rzecz wstydliva, że mieszkają w niej Biał-  
orusini? /.../

Jaki ma być uniwersytet. - Adam Czesław

/.../ Poczamy więc sobie narazie i my o Instytucie Białorus-  
ko-Litewskim oraz Mazowiecko-Podlaskim, /.../ a tymczasem są na-  
dał w Filii kłopoty z uruchomieniem choćby pracowni Badań Regio-  
nalnych przy Instytucie Historii, wykreślił już dawno ze swych  
programów hasło "przeszłość regionu" Ośrodek Badań Naukowych, /.../

GAZETA WSPÓŁCZESNA nr 187, 7.VIII.1984. - Białystok

Powstaje Białoruskie Muzeum. - /jc/

/.../ Z inicjatywy Towarzystwa powstaje obecnie Białoruskie  
Muzeum. Powołano Społeczny Komitet Budowy Muzeum Zabytków Kul-  
tury Białoruskiej i Ruchu Rewolucyjnego w Hajnówce /.../

GAZETA WSPÓŁCZESNA nr 196, 17.VIII.1984

Miko znany reportaż Stanisława Dubois. Obraski z okolic Biel-  
ska. - Stanisław Starski

/.../ Koczny Dubois swoje refleksje dość gorzko. Takie nato-  
dy nie mogą przywiązać umiędzynarodowienia do państwa pol-

skiego. Nie dajnego "że ta spokojna, pracowita ludność - piersz - która wierzyła, że Polska przyniesie jej wolność i dobrobyt - musi być teraz rozczarowana". /.../

POLITYKA nr 36, 8.II.1984

Ankieta Polityki "Nowe osiemnastolecie". Ruch krytyki i nadziei. - Bogdan Suchodolski

/.../ państwo stało się państwem jednonarodowym, a więc zniknęła tak ostra dawniej problematyka tzw. mniejszości narodowych, co oznacza, iż nie ma już obywateli państwa nie należących do jego narodu. Państwo polskie jest tylko Polaków państwem. /.../

KONTRASTY nr 9, wrzesień 1984

Ja i wojna /1/. - Eryk Lipiński

/.../ dotarliśmy do wsi Sosnówka, niedaleko Bugu. /.../ Wiedź była białoruska, niechętnie do Polaków nastawiona, toteż postanowiliśmy wrócić do Warszawy. Dochodziły nas przy tym słuchy, że za Bugiem miejscowa ludność nie darzy sympatią uciekinierów /co można było zawdzięczać polityce władz sanacyjnych na tych terenach/ i że nie tylko nie udziela pomocy, ale nawet można niąle obserwować. /.../

POLITYKA nr 39, 29.II.1984

Ankieta "Polityki": Nowe osiemnastolecie. Duma i wstydy.

- Witold Lipski

/.../ Z punktu widzenia dobra nadrzędnego Polaków, do najważniejszych atutów 40-lecia zaliczyć trzeba to, że państwo polskie w nowych granicach stało się jednolitym organizmem, że faktycznie - przez odbudowę i integrację oraz formalnie - przez odpowiednie umowy międzynarodowe uzyskało ostateczny kształt, korzystny z wielu względów. Między innymi z tego powodu, że jesteśmy państwem narodo-wo jednolitym. /.../

GAZETA WSPÓŁCZESNA nr 234, 1.X.1984

O obecności języka białoruskiego. - Sokrat Janewicz

/.../ kultura narodowa tutejszych Białorusinów, stanowiących przecież istotny odsetek mieszkańców Białegostoku, musi przestać być czymś bulwersującym w sensie notorycznego odgrzewania zastarych fobii i kompleksów, i przeistaczać się w zwyczajny element zachowania ludzi w życiu publicznym. /.../ tworzenie warunków dla zadomowienia białoruszczyzny, wyjątkiem jej z odosobnienia prywatności. Żeby w klasie była atmosfera do zapoczątkowania lekcji języka białoruskiego dla tych, którzy pragną go poznać i zgłębić. /.../

ŻYCIĘ KATOLICKIE nr 10, 1984

Dialogi z Jerzym Nowosielskim. - Zbigniew Podgórzec

/.../ Wszyscy ludzie, którzy odrzucają moje ikony. Rekrutują się oni ze środowisk białoruskich czy ukraińskich zamieszkałych w Białostoku, czy na Podlasiu. Są to środowiska całkowicie wyizolowane z życia kulturalnego Polski. Zasklepione są w swoim partykularnym wartościowaniu kultury i nie biorą udziału w przeżywaniu współczesnej kultury polskiej, gdyż im prosta kultura ta ich nie obchodzi. /.../ moja sztuka wyrasta w kontekście żywej sztuki polskiej, która dla mniejszości narodowej jest mało ważna. /.../

POLITYKA nr 42, 20.I.1984

W Kozynie. - Barbara Pietkiewicz

/.../ Z biegiem lat coraz ich więcej przedkładało naukę w zawodówkach, technikach, w liceach, z których jedno, w Bielsku Podlaskim, uczyło języka białoruskiego. Przesławiali swoim dzieciom nadawać prastare imiona i nazywali je modnie Robertami i Przemkami. /.../ Młodszych dzieci w Kozynie nie ma i pewno się już nie urodzą. /.../

GAZETA WSPÓŁCZESNA nr 267, 9.XI.1984

"Na lepszego konia nie natrafili...". Do Redaktora Głównego "Gazety Współczesnej" w Białymstoku. Szarga mieszkańców Gród-



ka na twórców programu telewizyjnego z dnia 21.I.84 r. - naszym regionie. Ossukano nas. - Zbigniew Łapiński

Powiedziano nam, że w filmie zostanie przedstawione życie naszych ojców i nasze. /.../ Ludzie śmieją się, że za czterdzieści pięć lat potrafiłaby wykazać się dorobkiem starego pieca chlebowego, zrobionego specjalnie dla telewizji i kołowrotka. /.../

GAZETA WSPÓŁCZESNA, 16.XI.1984

Bibliografia niezmiernie potrzebna. - Waldemar Monkiewicz

/.../ Zgodzić się wypada z twórcą, iż jest to jedyna tego rodzaju i możliwie pełna bibliografia. /.../ Interesujące novum stanowi mapa obrazująca rozmieszczenie cerkwi prawosławnych na Białostocczyźnie. /.../ Grzegorz Sosna; Bibliografia parafii prawosławnych na Białostocczyźnie. Część alfabetyczna. Białystok 1984. /.../

GAZETA WSPÓŁCZESNA, 23.XI.1984

Jak to z tym faktycznie było. - Aleksy Zim

/.../ Nadto od siebie pragnę dodać, że Osóbka-Morawski będąc już ministrem Administracji w RZJN uczestniczył w wiecu z pracownikami Tartaku w Hajnówce. Został on wówczas zapytany przez uczestników wiecu na okoliczność stabilności polskiej granicy wschodniej. Pytanie wynikało z licznych naomczas plotek krążących w Hajnówce i okolicach, że granica na tym odcinku będzie przesunięta na niekorzyść Polski na tzw. Linie Curzona, czyli na rzeczkę Uriankę, a więc 18 km na zachód od Hajnówki. Osóbka-Morawski - demontując tę plotkę - kategorycznie odpowiedział, że gdzie jak gdzie, ale tu właśnie granica jest stabilna w wyniku szczegółowych ustaleń jakie miały miejsce 26.07.1944 u Stalina. Osóbka-Morawski dodał, że w okresie 1939-1941 mieszkał przez pewien czas w Hajnówce - uchodząc z Generalnej Guberni od Niemców - i to był dodatkowy argument emocjonalny w jego przetargach z marszałkiem Stalinem o puszczę, Białowieżę i Hajnówkę. /.../

RAZEM, XII.1984. - Warszawa

Być nad Odrą. - Marcin Rymeza

/.../ Porozumienie w sprawie granic określało pewną poprawkę na korzyść Polski od linii Curzona, pozostawiając w granicach polskiej m.in. część obszaru Puszczy Białowiejskiej, z Niemcowską, Hajnówką i Białowieżą. /.../ Ostatyczny przebieg granicy przypuszczalnie 16 sierpnia 1945 r., już po konferencji poczdamskiej i ukonstytuowaniu się w Polsce Rządu Jedności Narodowej, między Rzeczpospolitą a ZSRR. Dokumenty ratyfikacyjne wymienione 4 lutego 1945 roku. /.../

POLITYKA nr 50, 15.XII.1984

Poloniki. Kto myśli o sobie, traci z oczu świat. - Jerzy Tomaszewski

/.../ P. Hall dostrzega te wartości w wysuwaniu na plan pierwszy interesu narodowego, lecz rozumianego dość wąsko, przede wszystkim doraźnie. W odróżnieniu od niego uważa, że w naszym narodowym interesie jest postawa otwarta: szacunek wobec współobywateli innej wiary lub narodowości, zagwarantowanie im rzeczywiste równych praw nie tylko w teorii, lecz w praktyce. /.../

NIKE nr 12, grudzień 1984. - Warszawa

Tak rodziła się Polska Ludowa. - Wywiad z Edwardem Osóbka-Morawskim. Rozmawiał: Zbigniew Bednarek

/.../ Ale wracając do sprawy Puszczy Białowiejskiej, to mieliśmy mocne argumenty, że tam nie mieszkają ani Ukraińcy, ani Białorusini. A przecież zmiana granic była z powodów narodowościowych. No, a tuby i inni swierzyńscy mają poglądy kosmopolityczne i po prostu im jest obojętne, do jakiego państwa będą należeli. /.../

KONTASTY nr 12, grudzień 1984

Zarówno trawa, pójdzie w zapomnienie. - Kazimierz Rosiński

/.../ Ostatnio w Jaktorwie nowy ksiądz nastąpił, posłuchał swoich parafianek i mówi: "Aj, jaka ta wasza sowa piękna! Muszę się ja jej od was nauczyć". /.../

1985 r.

TU I TERAZ nr 4, 23.I.1985. - Warszawa

Od czego zależy siła współczesnego państwa. - Ludwik Krasucki  
/.../ Jesteśmy jednym z nielicznych w Europie państw jednona-  
rodowych. Niewielkie, korzystające dziś z pełni praw mniejszości  
stanowią pozytywne urozmaicenie etnicznej jednorodności. /.../

SAMOŚTANOWIENIE nr 1, zima 1985. - /padpolle/

Pan Edward Raczyński, VIII Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej  
/na uchodźstwie w Londynie/ /.../ 3/ nie uznawanie aneksji te-  
rytorium Rzeczypospolitej Polskiej dokonanych siłą bez zgody le-  
galnych władz RP, 4/ możliwość wyłączenia pewnych terytoriów bę-  
dących częścią II RP z obszaru Państwa Polskiego tylko decyzją  
suwerennych, legalnych, demokratycznie wyłonionych władz polskich  
na życzenie zamieszkujących te terytoria ludności. /.../ Zgodnie  
z tą zasadą dążyć będziemy do pogłębienia wiedzy o obszarach  
oderwanych siłą od Polski. /.../ Zespół Samośtanowienia

BAZA nr 1-2, styczeń-luty 1985. - /padpolle/

Uwagi do książki Kazimierza Podlańskiego "Białorusini-Litwini-  
Ukraińcy nasi wrogowie czy bracia?" - Wacław Sztora

/.../ My, Polacy powinniśmy powiedzieć jednoznacznie, że je-  
steśmy za utrzymaniem obecnych granic w naszej części Europy.  
/.../ Powinniśmy wszyscy dążyć do wytworzenia takich stosunków  
między naszymi krajami i takiego podejścia do spraw mniejszości,  
emigracji, swobody podróży i osiedlania, żeby nasze obecna po-  
jęcie granic stało się anachronizmem. /.../

GAZETA WSPÓŁCZESNA, 1.II.1985

Wasiloczki znaczy - chabry. - Janusz Papaj

10 stycznia 1985 roku. Tego wieczoru Bielsk Podlański pulsował  
niecodziennym rytmem. Uwaga prawie wszystkich jego mieszkańców  
skupiła się na Miejskim Domu Kultury, gdzie tutejszy CHER BIAŁO-  
RUSKI "WASILOCZKI" obchodził swoje 20-lecie z pompą, jakiej mo-  
głoby mu pozazdrościć wiele zespołów. Na jubileusz przybyli  
przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich, liczni mieszkań-  
cy Bielska i - co dodawało szczególnego splendoru całej uroczysto-  
ści - ZESPÓŁ PIESNI I TANCA ZE SMORGONI /BSRR/. /.../

GAZETA WSPÓŁCZESNA nr 39, 15.II.1985

1500 numerów "Niwy". - Wiktor Rudczyk

Ten numer niezłym specjalnym nie wyróżnia się od poprzednich  
1499 numerów tygodnika. Taki sam marny papier, druk trudno czy-  
telny, a na zdjęciach nie sposób cokolwiek rozróżnić /.../ w na-  
szej wspólnej historii nie zdarzyło się, aby na gruncie polskim  
Białorusini otrzymali tak trwałą piśmienną wzajemnego porozu-  
mienia i dokumentowania swojej kulturowej i etnicznej tożsamo-  
ści. Stało się to możliwe dzięki socjalistycznym przemianom /.../

GOSĆ NIEDZIELNY nr 7-8, 1985

Na marginesie. - A.W.

/.../ Wobec Czechów, Słowaków, Rumunów, Ukraińców, Białorusi-  
nów i Litwinów na ogół dominuje nie bardzo uzasadnione poczucie  
wyższości i niechęci. Sąsiedzi odpłacają nam pięknem za nadobne,  
zresztą trudno im się dziwić. /.../

TYGODNIK POWSZECHNY nr 6, 1985. - Kraków

Mowa. - Wiktor Woroszyłski

Ksiądz Jerzy  
dzieckiem  
mówił tylko po prostemu  
to znaczy po białorusku  
szaleszczącą mową  
tych pół zagajników pastwisk  
Dopiero później  
polepszyną  
ogarnęła go silnym ramieniem  
wasała w niego  
przemówiła nim  
do Boga i ludzi

Może teraz  
kiedy stanął przed tronem  
znów odezwał się w zmieszaniu  
mową dzieciństwa:  
Baćka  
prabasz im kali Łaska  
I Pan usłyszał  
te proste słowa

/grudzień 1984/